

"Motyla noga" czyli dzień bez przeklinania

2013-12-17 18:33

Poleć 1 A A+ A+

Nie lubimy słuchać wulgaryzmów, ale nie przeszkadza nam to w ich używaniu. Dla jednych idealnie wyrażają skrajne emocje, dla innych pełnią funkcję znaków przystankowych. Wulgaryzmy są nieodłącznym elementem bogactwa języka polskiego. Dziś jednak szczególnie powinniśmy się ich wystrzegać.



Źródło: Thinkstock

Przekleństwa pełnią ważną rolę i dotyczą każdej grupy społecznej. "Można to porównać do środka przeciwbólowego. Jesteśmy bardziej odporni na ból kiedy możemy sobie zakłąć. Poza funkcją terapeutyczną wulgaryzmy są środkiem ekspresyjnym" mówi socjolog kultury i medioznawca Kamila Tuszyńska. Jej zdaniem wulgaryzmy nie muszą świadczyć o ubogim słownictwie, czasem mimowolnie się wymykają, aby wyrazić nasz strach, czy zaskoczenie.

Pewne wyrazy, które dziś uważamy za ordynarne, kiedyś można było używać w warunkach oficjalnych. Dzieje się tak ponieważ język którym się posługujemy nieustannie ewoluuje, przypomina Kamila Tuszyńska.

Wtorek to "Dzień bez przekleństw". Według badań CBOS wulgaryzmów używa aż 80% Polaków. Najczęściej "rzucamy mięsem" w rozmowie ze znajomymi, współpracownikami czy rodziną.

Informacyjna Agencja Radiowa/IAR/Konrad Słoka/tp

Najpopularniejsze na Rynkach



Koniec świata: finansista radzi trzymać pieniądze w materacu



Zuber: Szanse dla Grecji to 9:1



NBP pracuje nad banknotem 500 zł



Grecy ruszyli do banków po swoje oszczędności



Emeryci i związkowcy wyszli na ulice Aten

Wskaźniki makroekonomiczne

▲ Inflacja rdr	-0,9%	▼ 2015
▲ PKB rdr	3,6%	I kw. 2015
▼ Stopa bezrobocia	11,2%	IV 2015
▼ Przeciętne wynagrodzenie	4 002,16 zł	▼ 2015